



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

26 czerwca 2013 r.

Video

Świątynia Ducha, gdzie wszyscy jesteśmy równi i nikt nie jest bezużyteczny

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym omówić pokrótce jeszcze jeden obraz, który pozwala nam przedstawić tajemnicę Kościoła: obraz świątyni (por. Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, 6).

Z czym kojarzy się nam słowo świątynia? Kojarzy się z budynkiem, z budową. Wielu nasuwa się na myśl zwłaszcza historia ludu Izraela, opowiedziana w Starym Testamencie. W Jerozolimie wielka świątynia Salomona była miejscem spotkania z Bogiem na modlitwie; wewnątrz świątyni znajdowała się Arka Przymierza, znak obecności Boga pośród ludu; a w Arce były tablice Prawa, manna i laska Aarona: przypominały one o fakcie, że Bóg był zawsze obecny w historii swego ludu, towarzyszył mu w drodze, kierował jego krokami. Świątynia przypomina tę historię, i my również, kiedy idziemy do świątyni, musimy pamiętać tę historię, każdy z nas naszą historię: jak Jezus mnie spotkał, jak Jezus szedł ze mną, jak Jezus mnie kocha i mi błogosławi.

I tak, to co było zapowiedziane w Starym Testamencie, jest urzeczywistniane mocą Ducha Świętego w Kościele: Kościół jest «domem Boga», miejscem Jego obecności, gdzie możemy znaleźć i spotkać Pana; Kościół jest świątynią, w której mieszka Duch Święty, który go ożywia, prowadzi i podtrzymuje. Jeśli zadajemy sobie pytanie: gdzie możemy spotkać Boga? Gdzie możemy zjednoczyć się z Nim poprzez Chrystusa? Gdzie możemy znaleźć światło Ducha Świętego, które rozjaśni nasze życie?, odpowiedź brzmi: w ludzie Bożym, wśród nas, którzy

jesteśmy Kościołem. Tu spotkamy Jezusa, Ducha Świętego i Ojca.

Starożytna świątynia była zbudowana rękami ludzi: chciano 'dać dom' Bogu, by mieć widzialny znak Jego obecności pośród ludu. We wcieleniu Syna Bożego wypełnia się proroctwo Natana, przekazane królowi Dawidowi (por. 2 Sm 7, 1-29): to nie król ani nie my «dajemy dom Bogu», lecz Bóg sam «buduje swój dom», by zamieszkać wśród nas, jak pisze św. Jan w swojej Ewangelii (por. 1, 14). Chrystus jest żywą Świątynią Ojca i sam Chrystus buduje swój «duchowy dom», Kościół, nie z kamieni materialnych, lecz z «żywych kamieni», którymi jesteśmy my. Apostoł Paweł mówi do chrześcijan z Efezu: wy jesteście «zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha» (Ef 2, 20-22). To piękna rzecz! Jesteśmy żywymi kamieniami budowli Boga, zjednoczonymi głęboko z Chrystusem, który jest kamieniem ją wspierającym i wspiera także nas. Co to oznacza? Oznacza, że świątynią jesteśmy my, to my jesteśmy żywym Kościołem, żywą świątynią, a kiedy przebywamy razem, jest wśród nas także Duch Święty, który pomaga nam wzrastać jako Kościół. Nie jesteśmy odizolowani od siebie, lecz jesteśmy ludem Bożym: taki jest Kościół!

I to Duch Święty swoimi darami tworzy różnorodność. To jest ważne: co robi Duch Święty pośród nas? Tworzy różnorodność, która jest bogactwem Kościoła, i jednoczy wszystko i wszystkich, aby zbudować duchową świątynię, w której nie składamy ofiar materialnych, lecz samych siebie, nasze życie (por. 1 P 2, 4-5). Kościół to nie splot rzeczy i interesów, lecz Świątynia Ducha Świętego, Świątynia, w której działa Bóg, Świątynia, w której każdy z nas przez dar chrztu jest żywym kamieniem. Mówi nam to, że nikt nie jest bezużyteczny w Kościele, i jeśli ktoś czasem mówi do drugiego: «Idź do domu, jesteś bezużyteczny», jest to nieprawda, bo nikt nie jest bezużyteczny w Kościele, wszyscy jesteśmy niezbędni, by zbudować tę Świątynię. Nikt nie jest drugorzędny. Nikt nie jest najważniejszy w Kościele, wszyscy jesteśmy równi w oczach Boga. Ktoś z was mógłby powiedzieć: «Ojcze Święty, ty i my to nie to samo». A właśnie tak, jestem jak każdy z was, wszyscy jesteśmy równi, jesteśmy braćmi! Nikt nie jest bezimienny: wszyscy tworzymy i budujemy Kościół. Zachęca nas to także do refleksji nad faktem, że jeśli brakuje cegielki naszego życia chrześcijańskiego, brakuje czegoś pięknemu Kościoła. Niektórzy mówią: «Ja z Kościołem nie mam nic wspólnego», ale w ten sposób odpada cegielka jednego życia z tej pięknej Świątyni. Nikt nie może sobie pójść, wszyscy musimy wносить w Kościół nasze życie, nasze serce, naszą miłość, naszą myśl, naszą pracę: wszyscy razem.

Chciałbym zatem, abyśmy zadali sobie pytanie: jak przeżywamy to, że jesteśmy Kościołem? Jesteśmy żywymi kamieniami czy jesteśmy, żeby tak powiedzieć, kamieniami zmęczonymi, znudzonymi, obojętnymi? Czy zwróciliście uwagę, jaki smutny jest widok chrześcijanina zmęczonego, znudzonego, obojętnego? Taki chrześcijanin to nie to, chrześcijanin musi być żywy, pełen radości z tego, że jest chrześcijaninem; musi żyć tym pięknem, że należy do ludu Bożego, którym jest Kościół. Czy otwieramy się na działanie Ducha Świętego, by odgrywać czynną rolę w

naszych wspólnotach, czy też zamykamy się w sobie, mówiąc: «Mam tyle rzeczy do zrobienia, to nie moje zadanie»?

Niech Pan da nam wszystkim swoją łaskę, swoją siłę, abyśmy mogli być głęboko zjednoczeni z Chrystusem, który jest kamieniem węgielnym, filarem, fundamentem naszego życia i całego życia Kościoła. Módlmy się, aby ożywił nas zawsze Jego Duch i byśmy byli zawsze żywymi kamieniami Jego Kościoła.

Do polskich pielgrzymów Ojciec Święty powiedział:

Witam serdecznie przybyłych na audiencję Polaków. Szczególnie pozdrawiam pielgrzymów z archidiecezji łódzkiej z jej arcybiskupem metropolitą, jak również dzieci z Domu Pomocy Społecznej ze Starej Wsi. Życzę wszystkim, byście byli głęboko zjednoczeni z Chrystusem, na którym wspiera się nasze życie i całe życie Kościoła. Niech On zawsze będzie dla was źródłem mocy i radości. Z serca wam błogosławię.
